

Paweł Wojciechowski
Uniwersytet w Białymstoku

PORTRET CZŁOWIEKA
W LITERATURZE OŚWIECENIOWEJ SKANDYNAWII

człowiekiem jest ten, kto chce nim być
Emanuel Swedenborg

Okres w dziejach kultury europejskiej nazywany Oświeceniem¹, kojarzony jest przede wszystkim z rozumem, z jego naturalnym światłem wiodącym ku poznaniu, okres łączony z potencją myślenia kwalitatywnego i przypisanym takiemu myśleniu nieustannym ruchem myśli. Oczywiście, era rozumu to nie tylko wielotorowy racjonalizm, ale również sentymentalizm czy też mistycyzm, ujmując ogólnie, w najszybciej narzucającym się rozróżnieniu. W niniejszych rozważaniach istotny jest ów sztandarowy wymiar Oświecenia – racjonalna ocena rzeczywistości, zwłaszcza jej krytyka – portretująca jednostkę ludzką. Krytycznej ocenie rzeczywistości zdefiniowanej przez człowieka tamtej doby przychodzi z pomocą literatura – z doskonale do tego aktu nadającym się instrumentem – satyrą. W tekście odsłonięte zostają dwa kręgi literackie oświeceniowej twórczości satyrycznej: skandynawski i polski – ze szczególnie uwyraźnionymi punktami wspólnymi składającymi się na obraz człowieka doby oświeceniowej.

¹ Zob. J. Black, *Europa XVIII wieku: 1700–1789*, przeł. J. Mikos, Seria *Dzieje Europy*, Warszawa 1997; *Oświecenie*, [w:] *Słownik terminów literackich*, M. Głowiński i in., red. J. Sławiński, Wrocław 2002; T. Kostkiewiczowa, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010; M. Klimowicz, *Literatura Oświecenia*, Warszawa 2003; C. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 2010, s. 186–232.

Świat w stanie maskarady. Ludwiga Holberga komedie

Duńsko-norweski² pisarz i historiograf Ludvig Holberg (1684–1752) we współczesnym polskim dyskursie literaturoznawczym jest prawie nieznan, śladowo rozpoznawalny. Był wykładowcą uniwersytetu w Kopenhadze, naukowcem, literatem, prawdziwą indywidualnością oświecenia nordyckiego, zestawiany z takimi osobowościami swojego czasu, jak: Emanuel Swedenborg (1688–1772), Linneusz (1707–1778), Anders Celsius (1701–1744). Holberg i jego twórczość to ważne źródło inspiracji dla dramaturga norweskiego Henryka Ibsena (1828–1906), „w którego utworach znaleźć można niejedno przywołanie Holbergowskiego świata”³. Autor *Melampe* (1725) to człowiek o rozległych zainteresowaniach, twórca niebywale aktywny, płodny, którego spuścizna stanowi – jak pisze Maria Sibińska – „mozaikę form i tematów typowych dla europejskiego wieku światła”⁴. Rzeczywiście, twórczość ta jest rozległa tematycznie i gatunkowo, zważywszy, że Holberg poruszał się sprawnie w obszarach historii, filozofii, ekonomii, prawa, pisząc wiele tekstów naukowych treściowo związanych ze wskazanymi dziedzinami. Z drugiej strony, jako „najistotniejszy w Skandynawii głosiciel idei oświeceniowych”⁵ napisał powieść utopijną, poemat heroikomiczny, epigramaty, bajki, satyry i komedie. Te ostatnie przyniosły autorowi rozgłos i uznanie, „w XVIII wieku sięgały po nie [...] nowo powstające teatry w Rosji, Niemczech, Szwecji, a wraz z wędrownymi trupami

² Maria Sibińska wyjaśnia: „Holberg tworzył najczęściej po duńsku, czasami po łacinie. [...] norweski język pisany, po średniowiecznym okresie świetności, praktycznie zaniknął i za czasów Holberga po prostu nie istniał. Było to rezultatem nie tylko utraty przez Norwegię suwerenności i przeniesienia centrum władzy do Kopenhagi, ale również – a może przede wszystkim – konsekwencją katastrofalnych epidemii dżumy, które w XIV wieku wyludniły kraj i pozbawiły go elit kulturalnych, w tym duchowieństwa, narażonego w sposób szczególny, jako że tradycyjnie sprawującego posługę medyczną wśród chorych. Opustoszały klasztory, zabrakło ośrodków pielęgnujących kulturę słowa pisanego. Reformacja, która w krajach protestanckich oznaczała renesans języków narodowych, w królestwie Danii i Norwegii umocniła pozycję języka duńskiego. Współczesny język norweski odrodził się dopiero w XIX wieku. W skandynawskiej tradycji literaturę tworzoną na terenach Danii i Norwegii w latach 1380–1814 określa się mianem „duńsko-norweskiej literatury wspólnej”. Za najwybitniejszego przedstawiciela „okresu wspólnego” uznaje się właśnie Ludwiga Holberga” – zob. M. Sibińska, *Ludvig Holberg: Molier Północy?*, [w:] L. Holberg, *Jeppe ze Wzgórza i inne sztuki*, przekł., oprac. i posł. M. Sibińska, Gdańsk 2004, s. 123–124.

³ M. Sibińska, *Skandynawski wiek światła. Doświadczenia teatralne Ludwiga Holberga*, Gdańsk 2011, s. 14; biogram autora: tamże, s. 23–38.

⁴ Tamże, s. 13.

⁵ M. Sibińska, *Ludvig Holberg: Molier...*, dz. cyt., s. 122.

niemieckich aktorów teksty te zawitały także do Gdańska”⁶. Ludvig Holberg jest autorem 32 komedii, wystawianych do dziś w teatrach Skandynawii.

Komedie Norwega „zdają się być najważniejszą bramą do jego twórczości. To one w sposób wielowymiarowy, wchodząc w dialog z innymi tekstami Holberga, najciekawiej prezentują sposób postrzegania świata i człowieka”⁷. Autor *Niestatej* (1723), z charakterystyczną dla siebie konsekwencją uważnej obserwacji i starannej spostrzegawczości, pozostawia w tych tekstach fotografię tamtej obyczajowości, bez retuszu osadzając w niej typy zachowań ludzkich, kreśląc wizerunki drobnomieszczan, rzemieślników, chłopów. Z obrazów komediowych Holberga wyłania się jednostka słaba, szarpana sprzecznościami, nieprzystawalna, chowająca prawdziwe ‘ja’ pod maską nieszczerości. Norweg demaskuje głupotę, chciwość, próżność, człowieczą nieprawość, wprawnie atakuje różnoimienne oznaki dyskryminacji. Stawia pod pręgierz tendencyjność, pamiętliwość, bestialstwo, nierówne traktowanie kobiet, niedobre nawyki i nienależyte wychowanie oraz skłonność do czynienia zła i uleganie namiętnościom⁸. Autor *Zabieganego* (1731) stanowczo twierdził, że bezgraniczna wolność dana jednostce raz na zawsze nie jest dobrym rozwiązaniem, gdyż otwiera w człowieku bezwzględność wobec drugiego/innego, odbezpiecza ksenofobię, wrogie nastawienia z okrucieństwem włącznie. Bezpieczeństwo i potrzebę trzymania w ryzach chęci do szkodzenia drugiemu człowiekowi widział Holberg w sprzyjającej wszystkim prawdzie moralnej polegającej na tym, że z serca płynące przekonanie przedstawiamy w sposób jasny temu, który ma prawo je poznać⁹. „Człowiek – wyznaje Holberg w jednym ze swoich listów – jest zwierzęciem, którego nie można zdefiniować”¹⁰. Podstawą takiego sądu jest niezaprzeczalny fakt umiejętności czynienia przez człowieka zła, wywierania destrukcyjnego wpływu na drugiego/innego poprzez negatywne zachowania, osądy, indoktrynację. Przykładem może być tutaj Jeppe – prosty chłop, chętnie sięgający po alkohol – bohater Holbergowskiej komedii *Jeppe ze wzgórza albo chłop przemieniony* (1723). Historia tego biedaka uzmysławia, jak łatwo człowiek słaby może być wykorzystywany przez innych do różnych celów, jak łatwo może ulec przemocy i zniewadze. Autor oświetla jednocześnie

⁶ Tamże, s. 123.

⁷ M. Sibińska, *Skandynawski wiek światła...*, dz. cyt., s. 16–17.

⁸ Tamże, s. 39–40.

⁹ Por. tamże, s. 42.

¹⁰ Tamże, s. 44.

głupotę ludzką – oplotkowywanie, brak poszanowania dla odmiennego zdania, lenistwo, pijaństwo, nadużywanie inwektyw. Taka jest Petronela – żona głównego bohatera, która klnie, bije, jest złośliwa i niesprawiedliwa, a jednocześnie permanentnie zdradza swojego męża¹¹. W akcie II i III autor dokonuje zamiany sytuacji życiowej głównego bohatera, mianowicie poprzez zawiązanie intrygi bohater, budząc się, nie jest już prostym chłopem, a baronem. Początkowo zamiana ta jest dla niego niezrozumiała, niewygodna, jednak w konsekwencji obnaża próżniactwo i głupotę szerszej grupy bohaterów – obłudę i karykaturalność systemu sprawowania władzy, janusowe oblicze barona (liczne romanse i zdrady), spryt, wyrachowanie, podstępność i zasady działania szalbierstw. Stanowi też rodzaj ostrzeżenia przed wynoszeniem do godności ludzi niskiego stanu. Mistrzowsko podsumowuje autor tę historię, kończąc komedię wierszem w scenie 6 aktu V, który przywołam w całości, ze względu na jego niebywałą mądrość i niezmienną aktualność:

Z historii tej, kochani, nauka płynie taka:
W pośpiechu wyniesienie do zaszczytów prostaka
Jest równie błędne jak tego pogńębienie
Kto odwagą i cnotą zasłużył na uznanie.

Dasz władzy posmakować rzemieślnikom i chłopom,
Oni berło w pejcz zmieniają skwapliwie i z ochotą.
Tyranów w taki sposób dopuścimy do rady,
Neron sternikiem będzie każdej lichej osady.

Czy Gajusz Kaligula lub inny okrutnik
Popadł w większe szaleństwo niżli ten chałupnik?
Na stołku ledwo zasiadł, słomy nie otrząsnął,
A już nas począł straszyć stryczkiem, kołem i chłostą.

Dlatego nie róbcie nigdy z oracza regenta,
Tak zdarzyło się tylko w starożytnych legendach.
Pradawne bajdurzenie, jeśli pójść ich tropem,
Nawet raj zaleją tyranii potopem¹².

¹¹ Zob. L. Holberg, *Jeppe ze Wzgórza albo chłop przemieniony. Komedia w pięciu aktach*, [w:] tenże, *Jeppe ze Wzgórza i inne sztuki*, przekł., oprac. i posł. M. Sibińska, Gdańsk 2004, s. 7–40.

¹² Tamże, s. 45.

W komediach Holberga często spotkać można krytykę wszelkiej przesady, nieumiarkowania i ostentacji. Autor niejako uwalnia w obiegu powszechnej świadomości obecność prawdziwego oblicza rzeczywistości, składającego się z fasadowości, kłamstw, intryganctwa – fundowanych przez abderytów uwikłanych w absurd, chaos pozorów. Autor *Wygórowanej ambicji* (1731) opisuje dziejący się źle świat-maskaradę, pełen iluzji i farsy. Synonimem takiej wizji świata jest u Holberga maska – symbolizująca różnoimienną nieprawdziwość. Doskonałą egzemplifikacją takiej kondycji człowieka (jednostki) i świata (społeczeństwa) jest komedia, wymownie zatytułowana *Maskarada* (1724)¹³. Centrum tekstu wypełnia materia maskarady, karnawału. Istotna jest w takiej konwencji również wspomniana maska, dzięki której uczestnicy, kreując rzeczywistość pozorowaną, pozbawiają się na pewien czas własnej tożsamości, stając się kimś zupełnie innym, marzeniem o takim stanie autoryzują niejasność i dwuznaczność. „To właśnie zaleta maskarady – mówi jeden z bohaterów, Henryk – że wszystkich mierzy się tam taką samą miarką”¹⁴. Znikają podziały, konwencje i obyczaje, oddziałuje taka sama dla wszystkich „wolność gestu i zachowania”¹⁵, wszystko zostaje „przykryte” anonimowością, schowane za ambiwalencją maski, pozostaje jedynie rozgrywanie i rozdawanie kłamstw. Podobną perspektywę widać w ostatniej komedii Holberga – *Przemieniony pan młody* (1753). Główna bohaterka – Terencja – jest owdowiałą dewotką, która przyjeżdża do miasta stołecznego, by wziąć udział w kilku balach maskaradowych. Atmosfera, zabawa, towarzystwo wznieciły w niej ochotę na nowe relacje z mężczyznami, na nowe doznania, z małżeństwem włącznie. Tracąc zdrowy rozsądek, Terencja obnaża swoją śmieszność, infantylizm, brak wycucia. Zachowuje się absurdalnie, lubieżnie, wystawia się na pośmiewisko, przesadnie dobiera stroje, stając się niezrównoważoną, starszawą uwodzicielką i flirciarką, podstarzałą kokietką w masce ze szminki i pudru. Przykład Terencji pokazuje, z jaką łatwością normy i wartości ulegają rozsypaniu, jak szybko mogą pojawić się nieprzewidywalne w skutkach pęknięcia obyczajów. Chociaż z drugiej strony, wychodząc z tzw. normy racjonalnej, można zapytać: czy Terencja nie miała prawa do bycia sobą?

¹³ Zob. M. Sibińska, *Skandynawski wiek światel...*, dz. cyt., s. 148–165.

¹⁴ L. Holberg, *Maskarada. Komedia w trzech aktach*, [w:] M. Sibińska, *Skandynawski wiek światel. Doświadczenia teatralne Ludwiga Holberga*, Gdańsk 2011, s. 51.

¹⁵ M. Sibińska, *Skandynawski wiek światel...*, dz. cyt., s. 155.

Na zakończenie tej części rozważań warto zważyć: co jest istotne dla autora komedii *Blacharz burmistrzem albo polityk amator* (1723) w jego oglądzie człowieka? Okazuje się po lekturze rozlicznych tekstów Holberga, że komediopisarz zawsze poszukiwał jakości i wartości w codziennym postępowaniu człowieka, nadto w dostrzeganiu drugiego z należną mu ważkością. Autor *Filozofa z urojenia* (1754) był dogłębnie przekonany, że o wartości człowieka zaświadczą jego indywidualne uczynki, wolne od interesu, korzyści osobistych, fałszu, egoizmu. Holberg aprobejuje umiejętność bezinteresownego dostrzegania ludzkich ułomności, zawsze, choć często nie wprost, woła o tolerancję, równość, prawa kobiet¹⁶. Tak ogromna otwartość mentalna, mądrość życiowa wynikała z wielości indywidualnych doświadczeń w ich społecznym spektrum oraz rozumnej dogłębności oglądu organizmu społecznego.

Kłamstwo, głupota, apanaże... i pragnienie, by „satyra poszła do diabła”

Podobny wydzźwięk do Holbergowskiego pisarstwa, miała w oświeceniowej Skandynawii satyryczna twórczość poety szwedzkiego Olofa von Dalina (1708–1763), nazywanego „Wolterem Północy” w związku z „antyklerykalizmem i antyarystokratyzmem pojawiającym się w jego twórczości”¹⁷. Autor ten opowiadał się stanowczo za tolerancją religijną, czy też gruntowną limitacją oddziaływania kleru na życie społeczne. Znamienna jest także twórczość z ostrzem satyry – oświeceniowej „damy poezji szwedzkiej”¹⁸ Anny Marii Lenngren (1754–1817)¹⁹, która poddała gruntownie przemysłanej i stonowanej krytyce szlachtę, arystokrację i kler. Widać to dobrze w takich utworach, jak na przykład: *Gumman/Staruszka* (1795), gdzie autorka zwraca uwagę na pewien rodzaj bezmyślności życiowej, puentując, iż tragiczną okazuje się kondycja człowieka, jeśli znajdzie się on w takim

¹⁶ Zob. M. Sibińska, *Skandynawski wiek światła...*, dz. cyt., s. 15 oraz 53–71.

¹⁷ Z. Ciesielski, *Dzieje kultury skandynawskiej. T. 1. Od pradziejów do Oświecenia*, Gdańsk 2016, s. 462.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zob. T. Stålmarrck, *Anna Maria Lenngren. Granris och blåklint*, Stockholm 2011, 162 s.

położeniu społecznym, kiedy ważniejszy staje się „posłuch płynący z wieku, nie płynąca z wieku chwała” [...], bowiem

Siwe włosy nie dają poważania,
gdy rosną na głowie starej wariatki²⁰.

Napiętnowanie wad ludzkich umieściła Lenngren (z pozycji mężczyzny, co jest w szwedzkiej literaturze znamienne, bowiem łączone z różnoimienną tolerancją, z bezwzględną estymą dla odrębności, równym traktowaniem płci; lustrzany przykład występuje u Holberga w komedii bez ról męskich *Przemieniony pan młody*, gdzie jedna z bohaterek, Elżbieta, gra przebranego za kapitana mężczyznę, co wyostreza procesy dotyczące międzypłciowości, transseksualizmu i tożsamości²¹) w utworze pt. *Min salig hustru. Karikatyr / Moja żona nieboszczka. Karykatura* (1795). Została tutaj wyostreżona głupota ludzka, fałszywa pobożność czy łakomstwo (bohaterka wiersza – Greta – waży 170 kg), nadużywanie alkoholu przez kobiety, złośliwość i związaną z nią przemoc oraz kłótniowość²². Z kolei w wierszu pt. *Kritik/Krytyka* (1795) autorka oświeciła zakłamanie pastora Fadda, żyjącego na co dzień w rażącym wręcz lenistwie, obżarstwie, przepychu, czego symbolem jest jego „jedwabny szlafrok”²³. Poetka śmiało obnaża małość tego dwulicowego człowieka, który boi się li tylko tego, co napiszą krytycznego w gazetach; twierdzi, że najlepiej jest zachowywać się „pobożnie i spokojnie”, bez względu na sytuację społeczną. Ma trwożną nadzieję, że „satyra poszła do diabła”²⁴.

Na terenie oświeceniowej Szwecji reprezentatywnością dorównuje Holbergowi równie wybitny, radykalny satyryk, osobowość znacząca w kulturze nordyckiej – Johan Henric Kellgren (1751–1795). Tak jak inni satyrycy Kellgren krytykował przede wszystkim najbardziej nośne obszary dla literata tego typu, mianowicie: obyczajowość, religijność i politykę swojego czasu. Wśród wielu napisanych utworów szczególnie jeden jest ważny, w moim odczuciu, w odniesieniu do zaproponowanego tutaj ujęcia badawczego. Jest nim wiersz

²⁰ A.M. Lenngren, *Gumman*, tłum. E. Sucharska, [w:] taż, *Dikter och prosastycken*, ed. D. Hjorth, Svalans Svenska Klassiker, Stockholm 1975, s. 120.

²¹ Zob. M. Sibińska, *Skandynawski wiek światel...*, dz. cyt., s. 118.

²² A.M. Lenngren, *Min salig hustru. Karikatyr*, [w:] *Dikter och prosastycken*, ed. D. Hjorth, Svalans Svenska Klassiker, Stockholm 1975, s. 127–128.

²³ A.M. Lenngren, *Kritik*, [w:] *Dikter och prosastycken*, ed. D. Hjorth, Svalans Svenska Klassiker, Stockholm 1975, s. 244.

²⁴ Tamże – dwa ostatnie cytaty.

z roku 1777, zatytułowany: *Mina Löjen / Moje radości*²⁵, w którym poeta „w klasycznie eleganckiej formie przedstawił głupotę i szaleństwa współczesnych mu ludzi, reprezentowanych przez szlachtę, duchowieństwo, uczonych, damy oraz samego autora”²⁶. Przede wszystkim zarzuca człowiekowi swojej doby nadmierne i niewłaściwe wykorzystywanie wolności, w którym to nadużywaniu widzi popędliwość i nieprawość, rodzące wielorakie zło, oraz wyostrza fakt – znany już z Holberga – że człowiek „we wszystkim przypomina zwierzęta” (s. 116). Stan zezwierzęcenia – jak określa Kellgren – „dzikości” (s. 116) człowieka jest wynikiem braku radości, jej gloryfikacji poprzez dobre i mądre uczynki wobec drugiego. Nazywając ludzi „dzikimi” zwierzętami, pisarz wskazuje przykłady: „księży co prześladują, lekarzy co po cichu zabijają, sędziów co naciągają prawa, królów co uciskają lud, pochlebców obławianych ozdobami, nędznych rymopisów jak ja, domy gry, loterii” (s. 116). Te wszystkie prawdziwe wskazania autora są wyrazem braku szacunku człowieka do człowieka – jako efektu zaniku naturalnie przynależnej każdej jednostce radości. Dalej autor stwierdza, że mądrość jest rzadkością, bowiem rzeczywistość jest zdominowana przez absurdalną „walkę szaleńców”, „wysoko urodzonych durniów” (s. 116) „przeciw porządkowi, czasowi, zwyczajom i wszystkiemu” (s. 116). Wedle autora jedynie „ludziom honoru należy czynić zaszczyty” (s. 118). Życie codzienne zalewa „trucizna fałszu”, „kaprysy co oceniają zasługi”, niewolnictwo maluczkich, „kupczenie szczęściem Ojczyzny dla prawa by uciskać i przyozdabiać się szarfą i gwiazdami, i wydzielać zapach piżma i pogardy”. Rozprzestrzenia się zdaniem satyryka „mroczna chytryść, głębokie machinacje ukryte w larwie przyjaźni”, jest dziedziczone skąpstwo (s. 118). Pisarz dostrzega w społeczeństwie wszechobecne szaleństwo i brak, a ze wzburzenia i litości pozostaje mu jedynie się śmiać. Żli ludzie oszukują zawsze tych, którzy „mogą napchać im kiesy” (s. 119). Kler krytykuje Kellgren za powszechne „pragnienie korzyści, zysku, przyjemności” (s. 119), ważne, by człowiek wierzył, bo wtedy jest zysk. Nadzieja wiecznego pokoju, „chrześcijański zapał” i „cały ten duchowy rwetes”, „łatwowierność gawiedzi” zwodzą (s. 119). Uczonym wytyka

²⁵ J.H. Kellgren, *Mina Löjen*, [w:] tenże, *Skrifter I. Poesi och prosa*, wstęp T. Segerstedt, opracowanie C. Burman i L. Burman, Lund 1995, s. 113–123. Wszystkie przywołania w tekście głównym pochodzą z tego wydania w tłumaczeniu Ewy Sucharskiej; cytując, podaję w nawiasie numer strony.

²⁶ Z. Ciesielski, *Dzieje kultury skandynawskiej...*, dz. cyt., s. 463.

autor stawianie pytań bez odpowiedzi i bez wartości (s. 119), dzielenie włosa na czworo i życie, by „pisać, pisać, pisać, pisać” (s. 120), aby tylko za wszelką cenę pozostać w „komnacie Pamięci” (s. 120). Cały ten świat jest przerażający, odrażający, że aż śmieszny, zdaniem poety (s. 120–122). Autor w zadziwieniu pełnym obrzydzenia do otaczającej go rzeczywistości widzi jedno wyjście, jedyne ocalenie – głośno śmiać się z innych, a z siebie nie mniej – w ciszy (s. 123).

Odbicie w lustrze literatury polskiej

Hrabia Ignacy Krasicki²⁷ (1735–1801) to, jak powszechnie wiadomo, pierwszoplanowy człowiek pióra Oświecenia polskiego, najwybitniejszy reprezentant klasycyzmu stanisławowskiego. W bogatym dorobku literackim „księcia poetów” poczesne miejsce zajmują wybitne wydane w roku 1779 obyczajowe *Satyry*, uznawane po dziś za szczytowe osiągnięcie gatunku w piśmiennictwie polskim. Krasicki – tak, jak jego skandynawscy konfratry po piórze – mimo iż o wiele bardziej prześmiewczo, z humorem, zabawnie – odznacza się w obszarze satyrycznym niezwykłą trafnością obserwacji rzeczywistości, precyzją krytyki niewolnej od dydaktyki społecznej i refleksji nad kondycją człowieka i egzystencji.

Celnie ujął fenomen autora *Monachomachii* (1778) Czesław Miłosz, stwierdzając z racją, iż Krasicki „prezentuje się jako obserwator i psycholog w śledzeniu ludzkich szaleństw, które przedstawia za pośrednictwem charakterystycznych typów: pijaków, fircyków, żon opętanych najnowszą modą”²⁸. Ta znamienna konstatacja autora *Hymnu o Perle* (1982) dokładnie odzwierciedla, odbija niczym w lustrze problematykę utworów satyrycznych Skandynawów. Prowokuje jednocześnie impuls badawczy do odkrycia tych podobieństw w satyrach twórcy polskiego. Oświetlona wyżej twórczość autorów nordyckich da się zamknąć jednoznacznie w formule Krasickiego, będącej jednocześnie tytułem jego znanej satyry *Świat zepsuty*. Autor

²⁷ Zob. Z. Goliński, *Kalendarz życia i twórczości Ignacego Krasickiego*. T. 1 i 2, oprac. i wstęp M. Górską, Poznań 2011; *Ignacy Krasicki – nowe spojrzenia*, red. Z. Goliński, T. Kostkiewiczowa, K. Stasiewicz, Warszawa 2001.

²⁸ C. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, dz. cyt., s. 214.

krytykuje przy pomocy „satyry rzetelnej”²⁹ szerzące się bezprawie, „złość i chydrość bezczelną” (*Świat zepsuty*, s. 12), „blask czczego pozor; matactwa i łgarstwa” (s. 12, s. 13), sączący się w dookolności jad nienawiści, „nierząd, rozpusta, występki szkaradne” (s. 13), zwady, nienawiść, zdrady, sprzedajność, lubieżność, niestałość (s. 14); „zbrodnia jest syta; wstyd ustał [...] – fałsz, podłość, intryga; krnąbrność, nierząd, rozpusta, zbytki” (s. 15). W satyrze pt. *Złość ukryta i jawna* oświetla pisarz prawdę starą jak świat, iż „łatwiej głupiego przepześć” (s. 17), co wyraźnie zbiega się z oceną Holberga (Jeppe), jak również z całościowo ujętą krytyką Kellgrena. Nadto wyostrza Krasicki chciwość, wyrachowanie, przebiegłość człowieczą (s. 18–25), a często spotykanemu nadużywaniu alkoholu poświęca oddzielną satyrę zatytułowaną wprost – *Pijaństwo* (s. 44–49), udobitniając zgubność nałogu. Krasickiego *Monachomachia* przypomina poemat heroikomiczny Holberga *Peder Paars* (1719–20)³⁰ – sprawnie i niezwykle trafnie napisany przeciwko różnym warstwom ówczesnego społeczeństwa. Holbergowska Terencja jest wręcz lustrzanym odbiciem Krasickiego *Żony modnej* (s. 56–66). U jednego i drugiego pisarza źródłem zepsucia kobiety jest miasto, nadmierne wymagania, próżność, zachcianki mające się nijak do rzeczywistości. Obydwaj równie ostro negują małżeństwo dla zysku. Krasicki zaświadcza, że nowomodna rzeczywistość okazuje się tak naprawdę śmieszna, pozorna i odsączona z wartości prawdziwych. W polskim dyskursie literaturoznawczym satyry Ignacego Krasickiego są bardzo dobrze znane i rozpoznawalne, dlatego dokładna ich interpretacja w tym miejscu nie jest potrzebna. Intencją moją jest natomiast mocne uwyrażnienie na kilku wskazanych przykładach połączeń i podobieństw w zakresie materii treściowej oświeceniowej twórczości z ostrzem satyry w regionie skandynawskim i polskim. Obszar nordycki bowiem doskonale współbrzmi w tym zakresie nie tylko z twórczością Krasickiego zorientowaną na krytykę człowieka, ale przecież także z komediami Franciszka Bohomolca czy paszkwilami i satyrkami politycznymi Franciszka Zabłockiego. Cały ten krąg twórczości satyrycznej,

²⁹ I. Krasicki, *Satyry i listy*, wstęp J.T. Pokrzywniak, opracowanie tekstów i komentarze Z. Goliński, Wrocław 1988, s. 12; wszystkie następne przywołania w tekście głównym pochodzą z tego wydania; obok cytatu podaję w nawiasie tytuł satyry oraz numer strony, z której cytat pochodzi.

³⁰ Zob. L. Holberg, *Peder Paars*, Kopenhaga 1863; R. Andersen, *Ludvig Holberg – Peder Paars*, [w:] *Sommereksamen 2004 – Ældre dansk teksthistorie*, v/ Karin Esmann Knudsen, 18 s.

z jej przemyślanymi strategiami, ma jeden kardynalny cel – wypowiedzenie prawdy i zobrazowanie prawdziwej twarzy człowieka. Wszyscy wybrani do niniejszych rozważań autorzy ten cel osiągnęli.

Wołanie o lepszego człowieka – zakończenie

Zaprezentowani w niniejszym tekście satyrycy z dwóch różnych regionów Europy pokazują wielostronną obcość świata, majestat zła, nieprawości, zbytku, różnoimiennych atrap i ich autora – człowieka doby Oświecenia. U wszystkich twórców opalizuje pewien rodzaj rozbitego sensu, a co za tym idzie – groza człowieczego oblicza. Wszyscy autorzy w ramach oświeceniowej pisarskiej powinności zgodnie podjęli próbę ukazania nieczystości, fałszywości i zmienności rzeczywistości, w imię zawołania o prymarną potrzebę egzystencjalną, mianowicie o powrót do wartości prawdziwych, o odtworzenie pól sensów. Dodatkowym potwierdzeniem tego typu starań jest myśl filozoficzna doby oświeceniowej w Skandynawii. Szczególnie wysuwa się na plan pierwszy najwybitniejszy przedstawiciel myśli oświeceniowej – Thomas Thorild (1759–1808). Filozof uważał, iż miasta powinny „ulec likwidacji, bo stanowią źródło upowszechniania ciemnoty i tyranii”³¹. Podobne myślenie spotkać można u niemal wszystkich interpretowanych tutaj literatów, szczególnie u Holberga, którego Kopenhaga jest miastem emitującym rozmaite przejawy szaleństwa, wściekłości, gniewu. Miasto jest emanacją doczesnego piekła, znakiem cywilizacji bez wartości wyższych, uosabiającej egoizm człowieczy. Thorild powątpiewa z powagą – czy rzeczywiście człowiek oświeceniowy wyszedł ze stanu barbarii? Ona stała się w dobie „światła rozumu” bardziej „wykształcona” i wzbogacona odpowiednio ukierunkowanym ruchem myśli. Filozof szwedzki stanowczo negował prymitywizm człowieczy w jego wielokontekstowości, wydobywając bezwzględnie humanistyczno-etyczny wymiar i sens ludzkiego życia (w polach negacji konsekwentnie pokazywał miernotę znanych dowódców i potężnych królów)³². Warto także przywołać przemyślenia przyrodnika, myśliciela i mistyka, najgłośniejszego teologa i filozofa szwedzkiego

³¹ E. Piotrowska, *Myśl filozoficzna w Szwecji. Od mistycyzmu do radykalizmu*, Poznań 2006, s. 83.

³² Por. tamże, s. 85–86.

osiemnastego wieku – zwanego „Platonem Północy” – Emanuela Swedenborga (1688–1772). Otóż analizowana tutaj twórczość literacka wyraźnie zasadza się na elementach etyki autora *Vera christiana religio* (1771), wedle której wszystkie działania człowieka muszą być poddane rozumowi, co gwarantuje dostrzeganie wszelkiego zła i podejmowanie rozwiązań, by je zwalczać; należy kierować się prawdą i dobrem, bowiem „duchowością człowieka są »uczynki zrodzone z jego woli«”³³ – dobrej woli, dodajmy. W dokonanych tutaj analizach tekstów satyrycznych, wielokrotnie oświetlono negatywne cechy charakteru człowieka, z których nagannymi są egoizm i nieszczerłość. Swedenborg uważał kłamstwo i egoizm za najgorsze cechy człowieka i wielokrotnie tę oczywistą prawdę moralną przypominał³⁴. Szwedzki mistyk uważał, że kłamstwo „niszczy szlachetność ludzkich myśli i zamiarów. Nienawiść, kłótność i brak przyjaźni to negatywne ludzkie cechy”³⁵. Powtarzał też, że „człowiek musi się wyzwolić ku światłu, zarzucić zło na korzyść dobra”³⁶. Bardzo często zarzucał ludziom (zwłaszcza chrześcijanom) kłamliwość, sobkowstwo, brak wzajemnego poważania. Uzewnętrzanie intensywności tych cech w zachowaniach widział Swedenborg głównie w braku „zbliżeń duchowych”, bez których człowiek pozostaje li tylko zwierzęciem³⁷. Tak permanentny stan wiedzie ku wielopoziomowemu upadkowi człowieka, w którego egzystencji zanikają różnoidalne olśnienia, a „trwa duchowa noc”³⁸. Zaskakująca okazuje się tutaj zbieżność poglądów nordyckich filozofów oświeceniowych z przywołaną na potrzeby tego tekstu twórczością literatów europejskich. Mianowicie zbieżność ta umacnia ważkość pojmowania dziedzictwa Oświecenia jako czasu zaufania do rozumu gwarantującego rozwój, ocenę, poprzez ustawiczną walkę z przesadami, dewocją, nierównością i nietolerancją. Tematy podjęte w analizowanych tutaj utworach, scalone z elementami wykładni filozoficznych omawianej doby, ujawniają portret człowieka słabego, niedoskonałego, immoralnego, amoralnego, choć jednocześnie proponują perspektywę odnowicielską, dydaktyczną i uniwersalistyczną w gruncie rzeczy. Poza wszystkim nawołują do najważniejszego oświeceniowego hasła – *Sapere aude!*: miej odwagę myśleć!

³³ Tamże, s. 108.

³⁴ Tamże, s. 109.

³⁵ Tamże, s. 109.

³⁶ Tamże, s. 112.

³⁷ Tamże, s. 116.

³⁸ Tamże, s. 117.

Paweł Wojciechowski

University in Białystok

SUMMARY

A portrait of the human in Scandinavian enlightenment literature

The period in European culture referred to as the enlightenment is, above all, associated with the mind, with its natural glow as a guide to understanding – it is a period connected to the potency of qualitative thought. In this study, what is important is the flagship of enlightenment principles – rational review of reality, and especially its criticism and the way it portrays the human. This critical review of reality, as defined by the people of the time, is well-supported by literature, including satire, an instrument quite perfect for the job. The study will encompass two literary circles of satirical works from the enlightenment era – the Scandinavian (Ludvig Holberg, Olof von Dalin, Anna Maria Lenngren, Johan Henric Kellgren) and the Polish (Ignacy Krasicki) – and focus on their similarities to build an image of the enlightened human.

Keywords: Enlightenment, satire, literature and Nordic philosophy.

Słowa kluczowe: Oświecenie, satyra, literatura i filozofia nordycka.